

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy: przed tekstem 35) mk.; w tekście 500 mk.; za tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego i Kupony

Sprzedaje po 135,000 mk. 100 rb.

Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy A. Mickiewicza 17.

Jutro 16-go listopada w SALI MIEJSKIEJ odbędzie się tylko jeden KONCERT

znanego wykonawcy cygańskich romansów i pieśni

**JUREGO MORFESSI**

z udziałem znakom. skrzypka Alberta MEJFA przy fortepianie prof. A. PIOTROWSKI.

Bilety zawczasu sprzedaje się w księgarni „LEKTOR” ul. Ad. Mickiewicza 4.

pieśni wesole  
pieśni upragnione  
pieśni miłości i żalu.

**CYRK A. Ciniselli**

Wilno, Ludwisarska 4, (gm. Krengla).

Codziennie o g. 8 wiecz Codziennie WIELKIE RZĘDSTAWIENIE ŚWIATOWYCH AT-RAKCJI. Naczele programu

**BIM I BOM**

W dni świąteczne, niedzieli i soboty 1 o godz. 4 po poł., co 11 o godz. 8 w. Kasa dwa przedstawienia o jednakowym progr. 2 i o godz. 4 po poł., co 11 o godz. 8 w. Kasa dwa przedstawienia o jednakowym progr. 2

**Dr. med. M. MILLER**

choroby wewnętrzne.

Przyjęcie od 11—1 i 4—6, ul. Wileńska 27.

**DOM BANKOWY**

**F. Winiski**

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY INKASO do wszystkich miast

DYSKONTA RACHUNKI BIEŻĄCE KUPNO WALUT.

Po cenach najwyższych

i udoskonalone, a obecne ustawy, o ile są sprzeczne z postanowieniami konstytucji, powinny być zrewidowane celem wyrażenia uchylenia sprzecznych przepisów.

Dobrego ustawodawstwa, będącego podwaliną i gwarancją praworządności państwa polskiego, nie da się jednak uzyskać, jeżeli się nie zastosuje u nas tego całego szeregu środków, jakie w tym celu wytworzyła praktyka społeczna w zachodnich, jak wprowadzenia rady stanu, utworzenia trybunału konstytucyjnego, zrównania kompetencji obu izb parlamentarycznych — sejmu i senatu. Dlatego też stronnictwo „Prawicy narodowej” konsekwentnie popiera wszelkie powyższe środki, gwarantujące doskonałość naszych ustaw.

Bezstronne stosowanie ustaw i rozporządzeń powinno być przedmiotem jak najczujniejszej kontroli i zabezpieczone rękami. Do takich należała w pierwszej linii bezwzględna niezawisłość stanu sędziowskiego, której naruszenie jest jednym z najgroźniejszych zamachów na praworządność.

W dziedzinie administracyjnej spory między władzami państwowymi a obywatelami państwa, na tie nieporozumień, co do stosowania przepisów prawnych, powinny być oddane pod orzecznictwo niezawisłych trybunałów administracyjnych, które w państwie praworządnym obok niezawisłości sąców są drugą gwarancją sprawiedliwości.

Stan urzędniczy, mający tak doniosłe w państwie zadania do wypełnienia, od którego pracowitości, wykształcenia, obowiązkowości i bezstronności zależy dobre albo złe zastosowanie tej obrzymiej masy ustaw i rozporządzeń, jaką wywarzają potrzeby nowoczesnego państwa, powinien być należycie wyposażony — jest to bowiem zasadniczym warunkiem, aby był czynnikiem prawa i obrońcą idei państwowej, a nie narzędziem samowoli i dowolności.

Budowa samorządu lokalnego powinna stać się przedmiotem najenergiczniejszych wysiłków całego społeczeństwa, jako gwarancja kontroli władz państwowych, jako przeciwdziałanie niepotrzebnej, szablonowej i kosztownej centralizacji oraz jako szkoła dla całego społeczeństwa w zezumieniu interesu publicznego.

V. Dążność do zapewnienia czynnikowi religijnemu i idealowi praworządności znaczenia rozstrzygającego w życiu publicznym prowadzi więc do ważnych konsekwencji praktycznych powyżej wskazanych — ale obok tych dwóch momentów charakteryzuje program polityczny stronnictwa „Prawicy narodowej” trzecia dążność, a mianowicie chęć zapewnienia interesowi państwowemu pierwszorzędne miejsce we wszystkich kierunkach naszego politycznego i społecznego życia. Poznanie tego interesu, od wieków w Polsce nie dostatecznie silnie odczuwanego, uległo w epoce porobiorczej dalszemu jeszcze przytłumieniu. Należy też o jego wzrost na każdym polu usilnie się

## Program Stronnictwa Prawicy Narodowej.

I. Stronnictwo „Prawicy Narodowej” jest stronnictwem zachowawczym, a tem samem już określa się wyraźnie jego stosunek do dwóch zasadniczych problemów życia społecznego, jakich znaczenie wystąpiło z taką siłą, zwłaszcza w stosunkach obecnych, wywołanych wielką wojną światową; a mianowicie do problemu religijnego i problemu praworządności.

Nie brak wprowadzić było i przedtem prądów, dążących do oparcia życia społecznego na podstawie racjonalistycznej i materialistycznej, znaczenie czynnika religijnego dla istnienia społeczeństwa negującej, i nie brak było przedtem usiłowań, aby w życiu państwowem zastąpić czynnik prawa, jako najwyższej kierowniczej normy, interesem klasowym, opartym na sile i przewadze liczebnej; jednakże dopiero wojna, rozpętawszy brak poszanowania dla prawa oraz lekceważenie sił moralnych, wywołała w całym świecie, od Rosji zwłaszcza poczynając, groźne i bezpośrednie niebezpieczeństwo pod obu powyższymi względami. Z powodu bliskiego sąsiedztwa z Rosją społeczeństwo nasze jest zaś dużo jeszcze więcej narażone, niż jakiegokolwiek inne, na niebezpieczeństwo zwycięstwa prądów, wypowiadających walkę religij i prawu w życiu społecznym; a obrona tych potężnych czynników, na których wspiera się zawsze i wspierać się powinno prawidłowe życie społeczne, musi być też uważana w naszych stosunkach za jedno z najpilniejszych i najdonioślejszych zadań każdej partii zachowawczej.

II. Wychodząc z przeświadczenia o znaczeniu pierwiastka religijnego, dążyć też pragnie stronnictwo „Prawicy narodowej” do oparcia nie tylko życia prywatnego, ale i życia publicznego na zasadach moralności chrześcijańskiej, tak znakomicie od tylu wieków przez kościół katolicki bronionej i rozwijanej. Moralność ta, bezwzględna i żadnych wątpliwości nie dopuszczająca, zdolna jest przeciwstawić się najlepiej wszelkim próbom oparcia życia społecznego na systemach etycznych, racjonalistycznych, a więc wzglę-

dnymi i zmiennymi, do potrzeb subiektywnych pewnych grup czy jednostek łatwo się naginających. W przepojeniu za adami tej moralności naszego życia rodzinnego, wychowania i nauczania młodzieży, a więc także całego szkolnictwa, stosunków między klasami społecznymi, a w szczególności między kapitałem a pracą, naszego życia politycznego i partyjnego, całego naszego ustawodawstwa, a wrećcie w przepojeniu tą moralnością stosunków międzynarodowych, gdzie tak długo i tak ohydnie była moralność chrześcijańska gwałcona, widzi stronnictwo „Prawicy narodowej” najważniejszą gwarancję zgodnego z wolą Opatrzności rozwoju naszego narodu i całej ludzkości.

III. Tem samem zarysowany już jest stosunek stronnictwa „Prawicy narodowej” do kościoła katolickiego, do którego należy obywatelom większości naszego narodu, a przy którym staje ono z tradycyjną wiernością. Fakt ten nie wyklucza oczywiście tolerancji religijnej, jakiego kościół katolicki od dawna stale broni. Wyklucza natomiast — zgodnie z prawdziwą moralnością chrześcijańską — nadużywanie różnic religijnych, jako broni w walkach społecznych, gospodarczych i politycznych, przeciwko jednostkom i grupom religijnym i wyznaniowym, które stwierdzają czynem swoją gotowość zgodnego z nami w państwie polskim współzycia oraz współdziałania na polu politycznym, społecznym i gospodarczym.

Stosunek państwa do kościoła katolickiego powinien być oparty na zupełnej wolności kościoła, a to znowu powinno zostać stwierdzone odpowiednim konkordatem, zawartym między państwem polskim a głową kościoła katolickiego.

IV. Z uznania potrzeby, aby życie nasze publiczne oparte było na idei praworządności, wynika dążność stronnictwa „Prawicy narodowej” do usilnego starania się o wykluczenie z życia publicznego wszelkiej dowolności, co najłatwiej da się osiągnąć za pomocą poddania wszelkich dziedzin naszego życia pod normy ustaw. Dzieło konstytucyjne powinno być wykończono

## Od administracji.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę za miesiąc listopad. Równocześnie uprasza Sz. Prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty, o łaskawe uregulowanie należności.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80,259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo”.

Administrator gazety „SŁOWO”  
S. Grabowski.

**DAMSKY FRYZJERZY**  
firmy **TEODORA Aleksander i Aleksandrowa**  
otworzyli damski salon  
przy salonie wibracyjny masaż twarzy i manicure  
ul. Ad. Mickiewicza 21.

## Obwieszczenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że z powodu drożyzny i podwyżki płacy pracownikom, zmuszeni jesteśmy z dniem 10 listopada podnieść cenę:

Golenie . . . . . 500 mk.  
Strzyżenie włosów . . . 700 „  
„ pań . . . . . 1.000 „  
Abonament z 10 Nr.Nr. 4.500 mk.

Z poważaniem Zarząd Stowarzyszenia  
Właścicieli Fryzjerów.

Spółka Akcyjna „**POLSKI LLOYD**”

powierz ta reprezentację generalną swego towarzystwa na Francję i Belgię firmie transportowej Alex. M. Petersen 1, rue Ballu á Paris. Powyższa firma od lat 20 reprezentowała w Belgii i we Francji jedno z największych towarzystw transportowych w Rosji, a mianowicie: „Rosyjskie towarzystwo transportowo-asekuracyjne”. Dla ułatwienia swej klienteli wysyłek z Polski do Francji i odwrotnie został stworzony przy zarządach powyższych towarzystw w Warszawie i Paryżu dział informacyjno handlowy, jak również dział: taryfowy i celny. Dla uregulowania i przyspieszenia transportów, zostały stworzone agentury na pograniczach w Jeumont, Forbach, Cierk, Kehl, Stentsch i w Zbąszyniu.

0118 15 listopada 0118 15 listopada

**Sala Miejska**

przejazdem do Niemiec jedyny  
**wieczór baletowy**  
baleryny teatru wielkiego w Moskwie

**N. NIKOLAJEWOJ**  
i słynnego baletmistrza b. Cesarskiego  
Piotrogrodzkiego i Moskiewsk. teatrów

**M. LEGATA**

Bilety w kasie teatru od 11 rano.  
Początek o godz. 9 wiecz.

starać i w społeczeństwie troskliwie je pielęgnować. Rozwój jego stoi zresztą w zędmie w związku przyczynowym z silnym uczuciem religijnym. Całe sumienie narodu powinno być instynktem państwowym nawskroś przepojone: wychowanie młodzieży na nim oparte, obok czynnika wiary i poszanowania dla prawa; wreszcie jak najszerze masy powinny być troskliwie przygotowywane do wykonywania tych wielkich praw (jakie im ustój demokratyczny przyznaje) w duchu interesu oświatowego, a nie w duchu interesu poszczególnych jednostek i grup czyli cząstek społeczeństwa. Jeżeli bowiem życie prawne i polityczne społeczeństwa nie opiera się pod każdym względem na zrozumieniu i zabezpieczeniu interesu ogólnego, interesu publicznego, to społeczeństwo naraża się na samobójczą zgubę.

VI. Dlatego też stronnictwo „Prawicy narodowej” uważa za rzecz pierwszorzędną doniosłości popierać to wszystko, co podnosi w społeczeństwie zrozumienie interesu powszechnego, a zwalczać wszelkie usiłowania, aby interes partykularny występował na plan pierwszy. Za najpoważniejszy środek w tym celu należy uważać opiekę nad wysokim poziomem oświaty w społeczeństwie i to zarówno oświaty elementarnej, podnoszącej ku górze szerokie a zaniedbane dotąd masy, jak i oświaty średniej i najwyższej prowadzącej nas do zrównania z narodami przewodniczącymi w rozwoju kulturalnym ludzkości.

Oświata szersza w społeczeństwie powinna być zarówno dostosowana do powyżej wskazanych naszych narodowych potrzeb, jak i oparta na tradycjach wykształ-

cenia humanistycznego, stanowiącego najlepszą postawę do zrozumienia przeszłości, do wyrobienia w młodych generacjach zmysłu społecznego i do wykształcenia człowieka o wszechstronnej, pełnej cywilizacji.

VII. Do tego celu, jakim jest wykształcenie w społeczeństwie ducha państwowego i zapewnienie mu roli decydującej we wszystkich sprawach publicznych, muszą posłużyć także i inne środki. Należy do nich zapewnienie należytej roli w życiu publicznym naczelnej władzy państwowej, powołanej w każdym państwie w pierwszej linii do tego, aby ogarniać potrzeby ogółu i występować bezstronnie, pośrednicząco i łagodząco wobec sprzecznych interesów i walk poszczególnych grup społeczeństwa. Władza ta naczelna, której konstytucja przyznaje charakter delegata narodu, powinna mieć udział w najważniejszych aktach państwowych, ale nie powinna być wciągnięta w odmet walk partyjnych, gdyż podkopywanie jej powagi zwraca się przeciwko samemu społeczeństwu, jako obalanie jednego z najważniejszych symbolów ładu społecznego i jednności państwa.

Nieprawdą jest, jakoby konserwatyści wileńscy głosowali na „Piasta”. Pogłoska ta jest w moim przekonaniu kolportowanym.

Natomiast prawdą jest, iż „Gazeta Warszawska” swe sympatie do „Piasta” wyraża w takiej formie rekoneszta dziennikarskiego:

„Od chwili wyborów do sejmiku prasa lewicowo-belwederska stara się wzmocnić publiczności, że porozumienie Ch. zw. jedności narodowej z P. S. L. Piast w sejmie jest niezmiernie trudne, a nawet całkowicie niemożliwe”.

„Gazeta Warszawska” z dnia 13 listopada, Nr. 310.

	środa
<b>TEATR WIELKI</b> (Pohulanka)	„Targ na dziewczęta” operetka czwartek, premiera „Róża Stambułu” operetka
<b>TEATR Im. Syrokomli</b> (gm. parafialny)	Środa, premiera „Garewicz” dram. dworski G. Zapolskiej.
Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.	

## Po wyborach do Senatu.

### Wyniki głosowania w Wileńszczyźnie.

#### Rezultat wyborów do senatu w Wileńszczyźnie.

Według informacji zaczerpniętych z referatu wyborczego urzędu Delegata Rządu, wynik głosowania do senatu przedstawia się jak następuje:

**Powiat Wileński** — dane z 69 obwodów — brak 2. Na listę Nr. 1 padło 10755 głosów, Nr. 2 — 1378, Nr. 3 — 7840, Nr. 6 — 299, Nr. 8 — 6275, Nr. 23 — 351, Nr. 24 — 1220, Nr. 25 — 1, Nr. 26 — 50.

**Powiat Oszmiański** — wszystkie obwody: Nr. 1 — 8581, Nr. 2 — 60, Nr. 3 — 1195, Nr. 6 — 117, Nr. 8 — 2769, Nr. 23 — 38, Nr. 24 — 1923, Nr. 25 — 3 i Nr. 26 — 6. Frekwencja 47,6 proc.

**Powiat Święciański**: dane z 50 obwodów: Nr. 1 — 1661, Nr. 2 — 435, Nr. 3 — 5169, Nr. 6 — 675, Nr. 8 — 2260, Nr. 22 — 60, Nr. 23 — 47, Nr. 24 — 2003, Nr. 25 — 23, Nr. 26 — 1. Frekwencja 30 proc.

**Powiat Wilejski** — wszystkie obwody: Nr. 1 — 27, Nr. 2 — 29, Nr. 3 — 3739, Nr. 6 — 10, Nr. 8 — 1587, Nr. 23 — 9, Nr. 24 — 9508, Nr. 25 — 3, Nr. 26 — 2. Frekwencja 36 proc.

Według dotychczasowych obliczeń ogólny rezultat wyborów do senatu w Wileńszczyźnie łącznie z m. Wilnem jest następujący: Lista Nr. 1 otrzymała 21401 głosów, lista Nr. 2 — 7023, lista Nr. 3 — 3 — 18529, lista Nr. 6 — 1105, lista Nr. 8 — 33886, lista Nr. 23 — 429, lista Nr. 24 — 25137, lista Nr. 25 — 32, lista Nr. 26 — 60 głosów.

Wynik głosowania w pow. Dziśnieńskim liczbowo dotychczas niewiadomy. Według nieoficjalnych wiadomości, najwięcej głosów padło tam na listę Nr. 3 (Wyzwolenie), potem na listę Nr. 24 Bloku Mniejszości Narodowościowych.

(A.W.)

### W całej Polsce.

#### W powiecie Lwowskim.

**LWÓW** (Pat.) Prowizoryczne wyniki wyborów do senatu z powiatu lwowskiego: jedynka — 8446, dwójka — 2586, trójka — 1, piątka 9, ósemka — 5525, dwunastka — 26, trzynastka — 101, czternastka — 18, dwadzieścia cztery — 1894, dwadzieścia trzy — 61. Udział w głosowaniu na ogół słaby.

#### W województwie Łódzkim.

**ŁÓDŹ** (Pat.) Z województwa łódzkiego wybrani do senatu zostali: z ósemki ks. Alfred Pręcinak, Lipkowski, Karpiński i Puławski, z szesnastki — Schildt i Braude, z trójki — Januszewski, z dwójki — Kopeński.

#### W Lubelszczyźnie.

**LUBLIN** (Pat.) Dotychczasowe wyniki do senatu z 17 powiatów: jedynka — 37000, dwójka — 34000, trójka — 80000, ósemka — 118000, piętnastka — 33000, szesnastka — 80000. Brak wyników z trzech powiatów.

#### W województwie Krakowskim.

**KRAKÓW** (Pat.) Dotychczasowe wyniki wyborów do senatu z 20 powiatów województwa Kra-

kowskiego i miasta Krakowa: jedynka — 132162, dwójka — 64629, ósemka — 100247, dwunastka — 24017, dwadzieścia cztery — 27466.

#### W okręgu Pomorskim.

**WARSZAWA**, 13 XI. (A.W.) Wyniki wyborów w okręgu Pomorskim: lista Nr. 8 — 2 mandaty, Nr. 7 — 1.

#### W Poznańskim.

**WARSZAWA**, 13 XI. (A.W.) Wyniki wyborów w okręgu Poznańskim: lista Nr. 8 — 5 mandatów, Nr. 7 — 1, Niemcy — 1.

#### W okręgu Śląskim.

**WARSZAWA**, 13 XI. (A.W.) Wyniki wyborów w okręgu Śląskim: lista Nr. 8 — 2 mandaty, Niemcy — 1, czwarty mandat P.P.S. albo Niemcy.

#### Zajście w Warszawie w czasie wyborów do senatu.

**WARSZAWA**, 13 XI. (A.W.) W dzień wyborów do senatu jeden z samych agitatojnych ósemki najechał na krańcach miasta na petardę. Nastąpił wybuch. Jednocześnie rozległy się strzały, skierowane do kilkunastu osób stojących w samochodzie. Jedna osoba ranna.

### Liczba posłów Ruslnów.

**WARSZAWA**, 13 XI. (A.W.) Liczba posłów Ruslnów wynosi 21 osób, 12 z nich wybrano na kresach 6 w Małopolsce, po jednym w Lublinie, Zamościu i Krasnymstawie.

### Posłowie nie mają gdzie mieszkać.

**WARSZAWA**, 13 XI. (A.W.) Zarówno kancelaria sejmowa jak władze miejskie są w kłopotach, z powodu braku mieszkań dla pięciuset posłów. Biuro sejmowe odwołuje się do uczuć obywatelskich stołców.

### W obwodzie Katowice.

**KATOWICE**, 13 XI. (A.W.) Wybory w obwodzie Katowice miasto dały następujące rezultaty: Lista Nr. 2 — 220 głosów, Nr. 7 — 408, Nr. 8 — 2843 Nr. 16 — 7057. W 24 obwodach okręgu Pszczyńska — Cieszyńska — Rybnik na poszczególne listy padło głosów: na listę Nr. 2 — 1170, Nr. 7 — 2829, Nr. 8 — 10123, Nr. 16 — 4723. Śląsk podług prowizorycznych obliczeń uzyskał dwa mandaty z listy Nr. 8, jeden mandat przypadnie Niemcom, pozostały socjalistom lub Niemcom. W powiecie Bielskim rezultaty są następujące: Lista Nr. 1 — 1193, Nr. 2 — 5408, Nr. 7 — 63, Nr. 8 — 5507, Nr. 16 — 5412.

## Z Litwy Kowieńskiej.

### Pierwsze posiedzenie sejmiku kowieńskiego.

**KOWNO**. Pat. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego sejmiku.

**KOWNO**. Pat. W Litwie i w krajach Nadbałtyckich na miejsce dotychczasowego przedstawiciela Anglii mianowany został Vaughan.

### Niezadowolone żydów kowieńskich.

**KOWNO**. Pat. Odbyło się tu posiedzenie narodowego komitetu żydowskiego, w którym działacz żydowski, Bruckus, ostro atakował rząd litewski, który nie chce wpuścić na Litwę 30 000 uchodźców żydowskich z Rosji. Prawa żydów, oświadczył Bruckus, są na Litwie ograniczone do minimum. Inny działacz żydowski, Rosenbaum oświadczył, że w związku z wyborami do sejmiku kowieńskiego zastosowano terror przeciwko żydom.

## Muzyka w Wilnie.

Tydzień ubiegły był dość bogaty w zdarzenia, które się nadają do omówienia na tem miejscu. Rozpoczynamy w porządku chronologicznym.

„Faust”. Przedstawienie piątkowe znakomitej opery, która, dzięki dobremu wykonaniu, już się dość długo utrzymuje na repertuarze, wciąż jeszcze zciągając liczny zastęp słuchaczy, dało sposobność p. *Jadwidzie Krużance* do wystąpienia w roli Małgorzaty po raz pierwszy na scenie tutejszej. Ogólne wrażenie było zupełnie dodatnie, gdyż ładny głos śpiewaczki brzmiał bardzo przyjemnie i był prawie zupełnie wolny od tremolanda i wahaniasię, zanotowanego podczas pierwszego występu p. Krużanki w „Hle”. Jakkolwiek rodzaj głosu artystki nie daje się, przedewszystkiem, do śpiewu lirycznego, a nawet do akcentów więcej dramatycznych, wszakże długi trel i biegniki w arji z klejnotami wyszły zupełnie zadowalająco, a muzykalność niezaprzeczoną ujawniła się w duecie i kwartecie aktu trzeciego, jak również i w innych ansamblach. W grze scenicznej najlepiej się udawały momenty więcej dramaiczne; stanowczo za mało potrafiła artystka uwydatnić uciechę Małgorzaty i jej kokieterię w scenie z lusterkiem. Pan *Cortilli* do wszystkich zalet uprzednich w partji tytułowej nie chyba więcej nie zdobył jak tylko to, że się wydawał jeszcze o wiele pewniejszym, niżeli na premierze. Pan *Folański*, pozostając wiernym swe-

mu dość oryginalnie powziętemu ujęciu roli Mefista, zmodyfikował trochę ruchliwość zewnętrzną i — niejako pogłębił swą koncepcję. Pani *Plejewska* coraz się więcej oswaja ze sceną i coraz swobodniej wykazuje swe sympatyczne cechy muzycznie uzdolnionej śpiewaczki. Powinna tylko więcej jeszcze opanować grę sceniczną, a szczególnie mimikę niedostatecznie urozmaiconą. W całym wykonaniu opery znać jednakże nieślabnące starania wszystkich współuczestników o podniesienie poziomu artystycznego tak jeszcze nowej instytucji i widoczny postęp.

„Halka”. Popołudniowe przedstawienie niedzielne zaciekało występem trzech młodych adeptów sceny operowej, inne zaś partie pozostały w obsadzie niezmięnionej. Partję Janusza wykonał p. *A. Kopiczewski*, wykazując głos barytonowy o przyjemnym i dość soczystym brzmieniu w regestrze środkowym i dolnym i górne tony jeszcze nie dość pełne, ale że — jak widać — nauka śpiewu p. K. jest na dobrej drodze, można się spodziewać wyrównania całej skali. Grał swą rolę p. K. zupełnie udanie, wykazując udział w tym kierunku, pomimo dość widocznego onieśmienia. Wykonawca partji Jontka p. *A. Różniński* posiada zupełnie ładny tenor liryczny, którym już niezgorzej włada. Niepotrzebnie jednak forsował chwilami, co też było powodem, że nie pannał w zupełności nad oddechem w akcie pierwszym, gdy się zrobiło skurczowe zeszytywienie w gardle, nieuniknione skutkiem zmęczenia i tremy, która cały

czas nie opuszczając debutanta. Słynną arję „Szumią jodły” śpiewał p. R. dobrze, nie mogąc — oczywiście — jeszcze uwydatnić całej różnorodności nastrojów tej perły twórczości Moniuszki.

O grze scenicznej nie powiedzieć się nie daje; cała uwaga p. R. była skierowana na drygenty. Po przełamaniu tych pierwszych trudności i oswojeniu się ze sceną, może jeszcze p. R. stać się zupełnie dobrym śpiewakiem operowym.

Solo Górala zaśpiewał udanie znany już publiczności wileńskiej p. *M. Wawrzakowicz*, starając się też o zbyt czyste, wykazanie większej siły głosu, niżeli jego przyjemny tenor posiada.

Ogół współczesnych śpiewaków płci obojga — z bardzo nielicznymi wyjątkami — skłonny jest do forsowania głosu. W naszych czasach najrozmaitszych „rekordów” zapanował jakiś „atletyzm” w muzyce. Instrumentalista stara się wydobyć ton takiej siły, jakiej żaden instrument dać nie może, a śpiewak nie tyle dba o jakość dźwięku, jak o jego siłę. Objaw to zgola niepożądany ze względu na estetykę muzycznej i bardzo szkodliwy dla głosów.

Może to jest skutek jednostronnie i błędnie rozumianego wpływu muzyki Wagnera?

Jak nie tyle waga ile czystość „wody” stanowi wartość brylantu, tak i piękność a nie siła dźwięku, wydane przez instrument, lub gardło ludzkie, powinno być miarą oceny materiału dźwiękowego w produkcjach muzycznych. O tem, co było główną zaletą dawnych wirtuozów i śpie-

waków, świat artystyczny, zdaje się coraz więcej zapomina, najczęściej ze szkoda własną.

Czas już wielki zawrócić z tej błędnej drogi!

\* \* \*

O koncercie p. Nieżdanowej i p. Dygasa pisać nie mogę, nie chcąc uczynić krzywdy artystom tej miary.

Po przyścisli do sali koncertowej, nie znalazłem żadnego miejsca zarezerwowanego dla przedstawicieli prasy polskiej i na moje pytania trzech bileterów o takie miejsca z den nie potrafili mi ich wskazać. Ponieważ nie miałem krzesła, byłem więc dość stanowczo i w tonie wachmistrzowskim skierowany przez urzędnika policji na miejsca dla publiczności, stojącej w końcu sali. Chyba nikt się nie zdziwi, że w tych warunkach ani mogłem, ani chciałem słuchać koncertu z należytą uwagą, aby móc napisać sprawozdania.

W czasie długoletniej styczności ze światem artystycznym w większej części Europy, nabyłem przekonanie że wszędzie przedstawiciele prasy mają miejsca odpowiednio przygotowane, jeżeli chcą „zaszczycić” koncert lub przedstawienie swą obecnością.

Wobec tego nie będę odwiedzał żadnych koncertów i widowisk w charakterze krytyka, a nie wątpię, że koledzy z innych pism będą ze mną solidarni, o ile nie będą przygotowane niezawodnie miejsca, odpowiadające powadze prasy polskiej w Wilnie.

Michał Józefowicz.

## Kłusownik.

Znów nie byliśmy sami. Otaczały nas gaje zielonych drzew, a po pylnej drodze ciągnęły jednokolowe wózki chłopów. Siadywałem tak na wierzchołku dęba razem, lecz często nie miałem nic do powiedzenia. Rzeki nie było w pobliżu, gdy jednak wracałem do domu brzoziem leśnego ruczaju, twarz moja odbita w wodzie była dziwnie zamysłona. Czy jednak jest w tem coś dziwnego? we wnętrzu tej ciemno zielonej toni.

W głąb puszczy nie chciałem się udać, bo się bała zwierząt, zresztą ja się bałem też, ale ludzi, więc przestraszyć ją niczem nie chciałem.

Nie byliśmy sami nawet w nocy, gdy tuliła się do mnie na karczowiskach lasu, a w dali migły światełka jej domu i wśród błot srebrzyły księżycowem blaskiem rozlane kałuże; była jesień i ciągnęły tamtędy przelotne ptaki, czasami nisko jak role duchów i szum ich szczydeł płał me myśli i słowa. Siedziałem przy niej, a przecież leciałem zarazem w dal tajemniczą z podmuchem smutnego wiatru, muskając jak te ptaki skrzydłami bezbrzeżne powieże przestrzeni. Pytała czemu milczę... gdy raz puszczyła za mnie odpowiedział śmiechem, — wstała i poszła do domu. Wracałem sam. Bezszywnie po zgnitych liściach i spadłym igliwie, w wyziewach wilgotnych; parno i duszno, a jednak zimno; we mgle moczarów widziałem jej twarz. Siąsłyłem łosia... Księżyc nie świecił już kiedy się spać położyłem, i piaty

# Fedak przed sądem.

## Poniedziałkowe posiedzenie.

LWÓW 13 XI (A.W.) Na poniedziałkowym posiedzeniu w sprawie Fedaka trybunał na wstępie odrzucił wnioski obrony, dotyczące uzupełnienia 45 pytań, przedłożonych sędziom przez przysięgłych. Następnie przemawiał prokurator Gürtler, zaznaczając, iż społeczeństwo polskie z chwilą odzyskania wolności wyciągnęło dłoń do narodu ruskiego i że dobre jego chęci zostały odrzucone. Dalej stwierdza prokurator, że obrona mówiła o rzeczach nie mających nic wspólnego z aktem oskarżenia. Metoda ta zdążyła do uzasadnienia pobudek zbrodni i do oskarżenia państwa polskiego. Terror względem tych, którzy dążą do porozumienia z Polakami, jest istotnym źródłem zbrodni Fedaka, która jest aktem posłuszeństwa tym,

którzy mu tę zbrodnię wykonać kazali. Prokurator zapytuje Fedaka, czy nie słyszał o strasznych prześlach narodu polskiego, które nauczyły ten naród tolerancji, wykazuje, że szkoły i zakłady naukowe polskie stoją otworem dla młodzieży ruskiej, której nikt nie stawia przeszkód w kształceniu się. Ale niema na świecie rządu, który by patrzył spokojnym okiem na istnienie tajnych uniwersytetów, gdzie uprawie się akcję polityczną, stojącą w sprzeczności z ustawą karną. Działalność Fedaka i innych oskarżonych nie jest wyrazem woli narodu ruskiego, żądającego spokoju, lecz wyrazem dążenia pewnej grupy, zorganizowanej w celu zniszczenia państwowości polskiej. Dalszy ciąg przemówienia prokuratora Gürtlera odczytano na wtorek.

## Hanower odłącza się od Prus.

BERLIN, 13 XI. (A.W.) 13 b.m. Zgromadzenie separatystów hanowerskich uchwaliło przedstawienie wniosków w sprawie plebiscytu za odłączeniem Hanowru od Prus.

## Rekonstrukcja gabinetu berlińskiego.

BERLIN, 13 XI. (A.W.) Rekonstrukcja gabinetu berlińskiego zapadnie prawdopodobnie 13 b.m. Dotychczasowy minister finansów Hermes wystąpi z gabinetu, na miejsce jego zostanie powołany

na życzenie kanclerza Wirtha socjalista Hilpering. Socjaliści nie chcą koalicji ze stronnictwem ludowym. Prawdopodobnie powstanie gabinet złożony z przedstawicieli stronnictw burżuazyjnych, bez udziału socjalistów. Ostateczna decyzja zależy od stanowiska centrum.

## Kandydat na ministra finansów.

BERLIN, 13 XI. (A.W.) Stronnictwo społeczne wysuwa na stanowisko ministra finansów Kienbeecka.

# KRONIKA.

## Kalendarzyk.

Dziś: Środa—Leopolda W.  
Jutro: Czwartek—Edmunda B. W.  
Wschód słońca o godz. 7 m 33.  
Zachód „ 4 m 00.

## WILEŃSKA.

— **Przyjazd Głównej Komisji Granicznej.** Dnia 14 b.m. przybyła do Wilna Główna Delegacja Polska w Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie. W skład delegacji wchodzi jej przewodniczący minister pełnomocny p. Leon Wasiliew ki, płk. Sztabu Generalnego p. Hempel oraz p. Kazimierz Różnowski jako członkowie. Delegacja polska udaje się dn. 15 bm. do Olesznowic w celu przyjęcia wileńskiego odcinka granicy.

Jednocześnie przybyli p. Jan Spilwanek (Łotysz), przewodniczący Delegacji rosyjsko-ukraińsko białoruskiej w Mieszanej Komisji Granicznej oraz p. Teodor Kostajew, b. generał carski, obecnie członek tejże delegacji. Z Wilna delegacji rosyjskiej udają się do Warszawy. (A.W.)

— **Wizytacja szkół.** Minister Kumaniecki, który przybywa dn. 15 bm. do Wilna, podczas swego pobytu odwiedzi dwie szkoły państwowe średnie, jedną szkołę średnią prywatną, seminarjum nauczycielskie, jedną ze szkół powszechnych, uniwersytet oraz Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Minister ma także dokonać inspekcji kuratorium. P. Kumaniecki wyjeżdża z Wilna w czwartek wieczorem. (A.W.)

— **Od redakcji.** P. Romer Ochenskowska prosi nas o zaznaczenie, iż tego roku nie układała „Kalendarza Ostrobramskiego” i żadnego w nim udziału nie brała.

— **Uczelnia im. Tomasza Zana.** P. M. Sz. ul. św. Anny 7. W śro-

de 15 XI o godz. 7-ej wieczorem wykład dr. Eweliny Wróblewskiej: „Świątynia Polski” z obrazami świetlnymi. Wstęp dla wszystkich za opłatą 50 marek.

— **Zarząd Polskiego Żołobnego Krzyża** składam nieszym serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do zorganizowania i przeprowadzenia kweśsy na rzecz uporządkowania grobów poległych żołnierzy, w szczególności dziękuję Paniom Kwestarkom, a także Komitetowi przygłcia Naczelnika Państwa, za inicjatywę udzielenia 25 proc. z galowego przedawnienia, co dało 450500 mk. w ogólnej sumie 951500 mk.

— **Afisz na kościołach.** Podobno wyszło kiedyś jakiś rozporządzenie o nieumieszczaniu afiszów na ścianach kościołów. Jak wiele innych, zostało owo polecenie martwą literą, orgja plakatów, jaka się rozpętała przed wyborami, nie ominęła domów bożych, widzimy np. na słupach u św. Jana obficie ponaklejane reklamy. Nie zdobi to świątyni uniwersyteckiej!

— **Związek Straży pożarnych** Delegat Rządu p. Roman przyjął dn. 10 r.b. na posłuchaniu członków Rady Głównego Związku Straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w osobach p. P. Rączkiewicza—prezesa Wileńskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Pacholskiego—naczelnika biura Głównego Związku Straży Pożarnych oraz Waligórę, komendanta Straży Ogniowej Miejskiej.

Główny cel wizyty—zorganizowanie Związku Wojewódzkiego Straży Pożarnych na terenie Wileńszczyzny. P. Delegat Rządu bardzo chętnie obiecał poprzeć

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)  
występy  
**Wandy Siemaszkowej**  
DZIŚ po raz ostatni „Madame Sans Gene”  
komecja Sardou i Moreau.  
Początek o godz 8 wiecz.

zamierzenia członków Rady Naczelnej, przyjmując osobiście protektorat nad Związkiem Wojewódzkim.

Wobec niedalekiego już uruchomienia tak ważnej placówki społecznej, rozwój pożarnictwa niewątpliwie rozwinie się bardzo.

(W.A.P.)  
— **Ujęcie komunistów** Władze nasze ujęły grupę komunistów, która w powiatach korytarzowych, a głównie w powiecie Wilejskim, prowadziła akcję przy pomocy znacznych środków pieniężnych na rz cz listy Nr 5, wygłaszając hasła wrogie państwowości polskiej. (W.A.P.)

— **Pobicie.** Dn. 12 b. m. Lucja Zawadzka została pobita przez swego męża tak silnie, iż straciła przytomność. O powyższym siostra poszkodowanej zawiadomiła 8-y komisariat.

— **Tajny handel wódką.** Dn. 12 b. m. polejca 11-go kom. zatrzymała Domielę (Dubowik), która prowadziła nielegalny handel wódką.

— **Rantenie.** Dn. 13 b. m. 22-u letni robotnik Antoni Karin podczas bójki na towarowej stacji został rantonym nożem w rękę. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

— **Kursa celne.** W dniach najbliższych zostaną otwarte przy kolejowej Agencji Celnej specjalne kursa, w celu wykwalifikowania odpowiedniego załępu funkcjonariuszy dla agencji celnych. Kierownictwo kursów spoczywa w rękach dyrektora Wileńskiej Agencji Celnej, p. Krzewińskiego. (aw.)

## TEATRY I MUZYKA.

### Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Wieczór baletowy N. Nikołajewej** u M. Legota. Dziś w Sali Miejskiej odbędzie się wieczór baletowy znanej baletnicy Moskiewskiego teatru wielkiego i wszechświatowej sławy baletnicy b. Cesarskiego Petersburskiego i Moskiewskiego Teatrów, Mikołaja Legata. Sądzą, że imion znakomitych artystów, wieczór zapewni się jaknajlepiej. Jest to pierwszy wieczór baletowy w obecnym sezonie.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Bójka.** Dn. 14 b. m. 40-o letniemu Janowi Koldunowiczowi podczas bójki wybito oko. Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— **Nieostrożna jazda.** Dn. 13 b. m. polejca 9-go kom. zatrzymała za nieostrożną jazdę Jana Narkiewicza, Antoniego Stanisławicza i Jana Kozłowskiego

# Sprawy Bliskiego Wschodu.

## Oświadczenie Reffet Paszy.

PARYŻ (Pat). „Petit Parisien” pisze, że Reffet Pasza oświadczył, iż nota, złożona przedstawicielom państw sprzymierzonych w sprawie ewakuacji Konstantynopola przez sojuszników, była źle interpretowana, gdyż Angora nie żądała, lecz prosiła o ewakuację, wobec czego zależała ewakuacja od ugody sojuszników.

## Turcy zażądają plebiscytu.

LONDYN. (Pat). Dzienniki donoszą, że delegacja turecka proponuje w Lozannie przeprowadzenie plebiscytu w Syrii, Palestynie i Mezopotamji. gdy powrócą tam uchodźcy.

## Pod warunkiem.

PARYŻ. (Pat). Londyński sprawozdawca „Petit Parisien” donosi, że rząd angielski zdecydowany jest tylko wtedy wziąć udział w konferencji lozańskie. Jeżeli przedtem uzyska pewność że mocarstwa koalicyjne utworzą prąd jednolity, który po wypadkach w Czanku uratuje sytuację.

## Wzmocnienie oddziałów żandarmerji.

PARYŻ. (Pat). Z Konstantynopola donoszą, że oddziały żandarmerji i policji kemalisów, pochodzących z Azji, są w dalszym ciągu wzmocniane.

# Z Niemiec.

## Posiedzenie Reichstagu.

BERLIN, 13 XI. (A.W.) 13 b.m. Reichstag odbył pierwsze po przerwie posiedzenie. Trwało ono za ledwie kwadrans. Przyjęto w trzecim czytaniu konwencję polskoniemiecką w sprawie górnictwa na Górnym Śląsku. Exposé kanclerza nie odbędzie się na posiedzeniu 14 b. m.

## Nowa oferta.

BERLIN, 13 XI. (A.W.) 13 b.m. gabinet uchwalił zwrócić się z nową ofertą do Komisji Reparycyjnej, wyrażając gotowość banku Rzeszy do przystąpienia na większą sumę marek złotych do akcji banków zagranicznych na rzecz stabilizacji.

uż kury. Polowanie się nie udało. Wtedy często nic zabić nie mogłem.

Kochałem ją bardzo, może więcej niż tego była warta, ale nie na tyle, by się wyrzec wszystkich uroków lśnującej samotni, długich jesiennych nocy, widoku tęsawiska bez kresu, gdzie tak lekko szmerły błotne trawy; czasami, leżąc w złiste południe wśród drzew różnobarwnych, patrzyłem jak koronami swemi rysują niebo z czytego błękitu i zapomniałem o niej zupełnie.

Pewnego dnia spadł śnieg. Tropilem lisa. Ślad był pewny, goniłem więc z pamięcią, chciałem jej futro postać w darze; raz przebiegłem drogę za śladem, ktoś jechał właśnie. Ukryty za świerkiem patrzyłem. To była ona. Wiozł ją ojciec; parę koni czlapało leniwie i mokry śnieg zbijało pod kopytami. Z tyłu były przytroczone rzeczy. Wyjechała wtedy na długo.

Tak przeszła zima.

Nie byłem już tym co dawniej. Przygnębienie zauważyłem się na mnie z niskiego pułapu mej chaty. Słony, obejmując rękami bujną sierść swego psa, godzinami przyglądałem się jak leciały z nieba białe płatki śniegu. A była to zima wyjątkowo śnieżna, to też na wiosnę wskutek roztopów straciłem kontakt z szerszym światem. Ledwie miałem co jeść. Musiałem wtedy dużo polować.

Ten, co odczuł raz wśród dzikich lasów pierwszy podmuch budzący się wiosny, nie zapomni go nigdy. Była to dla mnie chwila pamiętna, bo ona wtedy wróciła.

Znow wyjechała, ale widziałem przynajmniej ją raz jeden.

Później było inaczej. Zdarzyło się, że złapano mnie nad zabita zwierzyną, — uciekałem i byłem ranny. Nastąpiły ciężkie dni. Aresztowanego odwieziono do szpitala, potem musiałem odsiedzieć więzienie w tem samym mieście gdzie ona była. Tam się uczyła. Gdy byłem znów wolny, wahałem się bez celu po ulcach, aż wreszcie ją spotkałem. Zdawała się litować nad mój los. Lecz tylko litować. Ogarnęło mnie przeczucie. Nie byliśmy sami wśród tłoku ludzkiego, a nieruchoma i zimna jej twarz nie wróżyła nic dobrego. Dlaczego milczyłem przy niej. Wtedy chciała bym się poprawić, zmienić, zarzucić dawny tryb życia, zrównoważyć i żyć jak inni ludzie żyją. Nie rozumiałem, czy nie chciałem rozumieć. Wróciłem do lasów swych i błot, dzikich przestępni kniei i tam hulata namiętność moja jak wichur w konarach drzewnych. Szałam z bólu, a jednak szczęście rozpiętało mi pierś, ilekroć po dniach bezsennych patrzyłem jak żyło wszystko dookoła życiem zwrotnym w swym pędzie, potężnym i nikłym zarazem; jak co wieczór czerwieniła się zachód nad borem, układały do snu ptaki, drapieżnik wychodził na łowy; tam sowy zaczęły nocny koncert; na wilgotnych miejscach mgła powstawała; jeleni przebiegł gąszczami, echo rozniósł beczenie rogacza... Szczęśliwe dni! O niej nie zapominałem jednak już nigdy.

Podówczas zbierałem też różne zioła, by je później sprzedawać w aptece; w miasteczku dowie-

działem się że przyjechała do domu. Napisałem list z prośbą, by przysłała na umówione miejsce. Czy byłem tak pewny siebie? Czy wierzyłem w swą gwiazdę? Czy znówu los mi tak sprzyjał? Bez czelności, czy rozpaczk kierowała mą ręką, gdy pisałem list? W każdym razie Boga wzywam na świadka, że wtedy, czekając na nią na kraju lasu, wszystkobyłem oddał za widzenie jej, za jeden szczerzy uśmiech, za ciepłe dotknięcie jej ręki. I przysłała. Lecz któż zdoła wszystko przewidzieć! Przysłała, ale poważna, może chmurna, ręce miała zimne. Czy litowała się jeszcze nademną? Nie wiem. — Zrazu, jak zobaczyłem ją idącą z dala, poczułem, że jest mi obojętna, i śmiałem się w duchu ze swej miłości, w pierśi czułem pustkę, gdy jednak bliska powiała od niej chłodem, uchyliłem tylko zdawkowe słowa, nie robiła mi nawet wyrzutów, — jakiś szł ogarnął me zmyły, chciałem raz skończyć, a bałem się popsuć wszystko, utracić ostatni promień nadziei, której wszelako nie widziałem. Myślałem, że powiem jej coś, że wyłumaczę, że wrzuszę ją własnym nieszczęściem, chciałem przerazić ją ogromem swej namiętności... i oto stałem niemy i bezsilny, niezdolny słowa przemówić, oparty ciężko na bron, słuchałem tylko jak mówiła, potem jak zniecierpliwiła się trochę mem milczeniem, a potem... odeszła.

Poszedłem w las. Mijały tygodnie jednostajnego szumu drzew, jak szumu morza, a wieść żadna nie zawitała do mej kłusowniczej chatki. Padały deszcze i znow wschodziło słońce.

Dach mi się zawalił i pies mój zdechł. — oto wszystko, co pamiętałem. Zdaje mi się, że nie myślałem wtedy o niczem, a jeżeli i myślałem, to o czemś bardzo jednostajnym.

Gdy mi się wszystko znużyło i przejadło, wychyliłem się z swej samotni i wtedy dowiedziałem się znow o niej. Podobno zapomniała już o mnie. Wyruszyła w świat i kochała kogoś, czy tylko ją ktoś kochał. Była daleka i niedostępna. Wzię ją nie wróciłem do swej kryjówki; biedna ma chatka pokryła się pewnie mchem, zmurszała i rozpadła się z czasem; może jakiś dziki zwierz złożył w tem miejscu legowisko. — nigdy już o ten nie usłyszałem. Zmieniłem się i pobiegłem za nią. Zerwałem z przeszłością. Należało wszystkie siły, by ją odszukać, i odszukałem.

Na mój widok łagodne jej oczy zapaliły tajnym ogniem nieugaszzonej namiętności czy nie awisici. Ale nie zdradziła się ani słowem, jakby mnie dopiero teraz poznała. W orszaku jej wielbicieli byłem traktowany obojętnie, jak inni. Wytrzymałem. Śledziłem tylko każdy jej ruch, każdy rys charakteru, wiedziałem zawsze co czynić za mierną, kiedy wyjedzie, a kiedy pozostanie, znałem w wszystkie atuty, które posiadali w ręku moi rywale, i czekałem tylko chwili sposobnej. Byli stateczniejsi ode mnie, poważni i dumni, a ja miałem tylko szal w piersiach i wiarę w szczęście. Mówiłem z nią czasem, Napomykałem nawet o chwilach razem przeżytych. Odpowiadała zdaniami ogólnikowymi, napozór nic nie znaczącymi, mogłem

jednak domyślać się wewnętrznej ich treści: świat jest taki, a nie inny, zatem oczekajaj mnie ludzie godniejsi odemnie samego. — Wtedy milczałem.

I przyszedł kres. Chyba nie kochała go. Przełapałem tyko list wyrywający go do siebie. Krótka decyzja. Tyle zabiłem w swem życiu zwierząt. Siedziałem nawet za to w więzieniu; teraz jednak miałem szczęście. Przeszedłem do niego rano, w chwili gdy służby nie było w domu, do leżącego jeszcze w łóżku. Był mocno zdziwiony moim widokiem, potem chciał się zerwać i rzucić na mnie, ale zaplątał się w prześcieradle, próbował jeszcze zasłonić twarz poduszką. Ja strzelłem celnie i pierwszą kulą trafiłem mu w usta, drugą przeszła gardło, trzeci raz wyrzeliłem tylko z nadmiernej energii — było to niepotrzebne.

Wziąłem dorożkę, by zdążyć jeszcze na czas oznaczony do niej. — Spytała mnie odrzuco co się z nim stało, — jakby los jego zawsze spoczywał w mym ręku. Powiedziałem, że go zabił. Miała oczy tak śliczne, gdy wyrzuciły snopy iskier przerażenia i podziwu zrazem dla mojej czyi swojej miłości — nie pytałem, bo chwyciłem ją za rękę i nie puściłem już więcej. Tak się też stało. Byliśmy zresztą tak sami w jej własnym domu.

Ali.

— **Ujęcie dezertarów.** Dn. 13 b. m. policja 2-go kom. zatrzymała Wacława Juchniewiczą, Stanisława Kajnera i Michała Sielanko.  
 — **Ujęcie podejrzanego.** Policja 11-go kom. zatrzymała Jana Morawskiego, który nie posiada dokumentów osobistych i jest bez stałego miejsca zamieszkania. Jak się okazało, osobnik ów przyjechał z Rosji sów eckiej.  
 — **Za niepalenie latarni.** Dn. 13 b. m. policja złożyła protokół na właścicieli domów Nr. 3 przy ul. Starej i Nr. 13 przy ul. Moniuszki za nie oświetlenie domów.  
 — **Opór policji.** Dn. 13 b. m. policja 8-go kom. zatrzymała Wincentego Olszewskiego (Legjonowa 4), który awanturował się na ulicy. Przy zatrzymaniu ów osobnik miał zamiar rozbroić posterunkowego.  
 — **Ujęcie poborowego.** Dn. 13 b. m. policja zatrzymała Zenona Sworko, który uchylił się od stawienia do wojska.  
 — **Kradzież kieszonkowa.** Dnia 13 b. m. Zygmuntovi Budkiewiczowi (Filarcka 11) w kinoteatrze Sztramera wyciągnięto z kieszeni 60 t. mk.  
 — **Kradzieże.** Bronisław Zabieho (Zarzeże 21), skradziono ubranie na sumę 200 t. m.

— **Józefowi Strukowskiemu** (Tyzenhauzowska 8), skradziono wóz wartości 180 t. mk.  
 — **Edwardowi Roubie** (Wileńska 31) skradziono beczkę wartości 50 t. m.  
 — **Plotrowi Trafnowiczowi** skradziono krowę wartości 500 t. m.  
 — **Mejersen Małką,** zamieszkałą przy ul. Wilkomierskiej 13, zameldowała policji o skradzeniu z jej sklepu przy ul. Szawelskiej 10 różnych towarów biawatnych na sumę 12 milionów marek. (Wap.)  
 — **Drutel Bronisław** zameldował policji o kradzieży mu z kieszeni na zabawie w „Domu Robotniczym” 300000 mk. (Wap.)

**Z sądów.**

— **Sąd doraźny.** Dnia 13 listopada r. b. Sąd Doraźny w Wilnie rozpatrzył sprawę Jana Jankiewicza, który w dniu 31 października r. b. o godzinie 6 rano zamordował Żyda handlarza, jadącego „Czarnym Traktem” na targ. Jankiewicz po spełnieniu zabójstwa ściągnął z trupa kożuch i buty. Jankiewicza policja schwytała w Wilnie na ul. Subocz, gdy wjeżdżał do jednej z bram na koniu zamordowanego. Oskarżony skazany został na karę śmierci.

na województwa wschodnie i ziemie Wileńską mocy ustaw o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli szkół pow. z-chnych oraz w sprawie uposażenia nauczycieli publicznych szkół powszechnych, inspektorów szkolnych i ich za stepców; rozprządzenie w sprawie rozciągnięcia na województwa wcho tnie i ziemie Wileńską mocy dekretu o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych. Poza-tem Rada Ministrów załawiła szereg spraw bieżących.

**W sprawie konkordatu.**

WARSZAWA 13.XI. (AW). Dnia 13 bm. w Ministerstwie Oświaty odbyła się druga konferencja nad projektem konkordatu.

**Zainteresowanie pożyczką złotą.**

WARSZAWA, 13.XI. (A W). Według „Kurjera” pożyczka zł ta wywołała olbrzymie zainteresowanie. Na czarnej giełdzie oczekują masowego wykupywania przez spekulantów.

**Sprawy G. Śląskie.**

KATOWICE, 13.XI. (AW). Na konferencji odbytej pod przewodnictwem wice-wojewody Żirawskiego omawiano sytuację gospodarczą, wytworzoną przez spadek walu y i wzrost drożyzny. 13 bm. nastąpi uregulowanie podwyżek. W razie niezgody pomiędzy pracodawcami a pracownikami zgodzono się na wyrok sądu rozjemczego.

**Strajk włókienniczy trwa.**  
 ŁÓDŹ, 13 XI. (AW.) Strajk we włókiennicwie trwa. Zaszły konflikty z robotnikami, na skutek wywołania przez niektórych fabrykantów towarów w asy-tencji policji. 13 lub 14 bm. zostanie zwołana wspólna konferencja pracodawców i pracowników.

**„Pokojujność” Jugostawji.**

BIAŁOGRÓD, (Pat.) Skupszczy- na uchwałała wczoraj kredyt w wysokości 800000 na cele woj- skowe. Na posiedzeniu tajnym minister wojny udzielił wyjaśn iń, dotyczących przyznania tego kredytu. Na posiedzeniu zaś jawnym Nunciez wskazał na trudną sytuację z graniczną i podkreślił, że Jugostawja nie przygotowuje się do wojny, zbrojenia zaś pod- dyktowane są koniecznościami państwem; Pasiecz oświadczył również, iż Jugostawja jest poko- jowo usposobiona i stoi na grun- cie traktatów, których gotowa bron- ić, jednak niektóre państwa nie wypełniły zobowiązań względem tyenże traktatów.

**Do Sowedji.**

MOSKWA, (Pat.) „Izwiestja” donoszą że zgromadzenie narodo- we Republiki Dalekiego Wschodu zamierza głosować za natychmia- stowem przyłączeniem tej republi- ki do Rosji i za wprowadzeniem ustroju sowieckiego.

**Odwet.**

BERLIN, (Pat.) „Wolff” podaje, że bolszewicy skonfiskowali pa- rowiec pasażerski „Graz”, włas- śc Lloydu Tryesteńskiego. Prawd- podobnie idzie tu o odwet za na- pad faszystów na lokal sowieckiej reprezentacji handl w w Rzymie.

**Ofiary.**

Ofiary na Gwiazdkę dla Nauczycie- lek Weteranek złożone na ręce p. R. Ochenkowskiej.  
 Aleks. Chomińscy 15,000 mk.  
 M. M. - - - - - 500 „  
 F. D. - - - - - 00 „  
 p. Kontowt - - - 3,000 „

**Giełda.**

Wilno, dnia 13 listopada.

Zadano Poszuk.	Transakcje
Dol. St-Z. 15950 158 0	15920-15945
Ruble zł. 4 00 837000	83500 -843000
Rb. lot	58.50
F. y szterl.	72000
Franki fran. 1020 1010	1015
Listy zast.	
New-York	16050
Wil. B. Z.	146 0
Dinary	23

WARSZAWA, (Pat.) Dolary 1'050— 161 0, marki niem. 2 00 — 1 98, funty angl. 71900 — 72400, franki fran. 1030- 1045, korony austr. 22.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz z

**TELEGRAMY.**

**Z Rady Ministrów.**

WARSZAWA, (Pat.) Rada Mi- nistrów na posiedzeniu 13 b. m. zatwierdziła statut związku kole- jarzy Zjednoczenie Zawodowe Pol- skie i uchwaliła włączenie wsi Podbukowa do gminy Kosice;

rozporządzenie w sprawie pod- wyższenia kwot przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu p-ny- jem funkcyjnszy służby piy- watnej i niektórych funkcyjnarju- szy w służbie publicznej; rozpo- rządzenie w sprawie rozciągnięcia

**KINO „POLONJA”**  
 Ul. Mickiewicza 22.

Dzisiaj premiera!!! **2-ga Serja**  
 głośnego obrazu według romansu Noroerta Jacques'a Dr. M. buze pod tytułem

**Romans hr. Told**

dramat w 6-ciu aktach Wykonawca roli tytułowej Rudolf Klein-Rogge, mistrzowską interpretacją roli d-r. Mabuze zdobył sobie nieznaną w dziejach kine- matografji sukces. Pod względem technicznym obraz wykazuje podziwu godną sprawność i opanowanie. Całość jak nigdy dotąd udana. Początek o godz. 4 ej

**B I L A N S**

Wileńskiego Banku Rolniczo - Przemysłowego

na dzień 1 listopada 1922 r.

**STAN CZYNNY.**

**STAN BIERNY.**

Gotowizna w kasie . . . . .	98.814.190,84
Pozostałość w P. K. K. P. . . . .	52.838.939,92
Pozostałość w P. K. O. . . . .	216.599,—
Pieniądze zagraniczne . . . . .	64.656,—
Papiery procentowe własne . . . . .	47.383.436,—
Weksle zdyskontowane . . . . .	181.563.194,—
Rachunki otwartego kredytu . . . . .	486.650.779,—
Pożyczki terminowe . . . . .	44.107.300,—
Korespondenci:	
a) lora . . . . .	197.018.884,—
b) nostro . . . . .	
Nieruchomości . . . . .	8.805.500,—
Ruchomości . . . . .	14.187.503,—
Koszty hanclowe . . . . .	129.646.918,38
Inkaso . . . . .	135.938.894,—
Rachunki Zarządu z Oddziałami . . . . .	235.081.009,—
Różne rachunki . . . . .	71.192.862,—
	<b>1.703.510.620,14</b>

Kapitał zakładowy . . . . .	100.000.000,—
Kapitał zapasowy . . . . .	17.270.122,70
Kapitał Ustawowy . . . . .	1.309.488,95
Wkłady terminowe . . . . .	114.235.000,—
Rachunki czekowe . . . . .	621.523.731,—
Redyskonto weksli . . . . .	37.015.000,—
Korespondenci:	
a) lora . . . . .	72.466.804,—
b) nostro . . . . .	110.326.094,27
Przekazy nieopłacone . . . . .	12.437.622,—
Procenty i prowizje . . . . .	175.345.006,22
Komitenci za inkaso . . . . .	136.138.894,—
Rachunki Oddziałów z Zarządem . . . . .	281.897.249,—
Różne rachunki . . . . .	22.963.598,—
	<b>1.703.510.620,14</b>

**Uwaga! Okazja! Uwaga!**

**25 książek za 3000 mk.**

Książki te, z których każda stanowi odrębną ca- łość stanowią biłoteczkę. Napiszcie do T-wa wydawniczego „Jedność i Praca”, Warszawa, Chmielna Nr. 47-a-IX. A natychmiast będą Wam wysłane książki, które otrzymacie za zaliczeniem pocztowem.

**Uwaga! Okazja! Uwaga!**

**Obwieszczenie.**

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie rozpi- pisuje konkurs na dostawę 200 sztuk zwykłych kożuchów.  
 Oferty należy nadsyłać do 24 listopada 1922 r. pod adresem Wydziału Gospodarczego Dyrekcji Poczty i Telegrafów.  
 Prezes Dyrekcji Popowicz.

**Dzienniki Szkolne**

weszły z druku nakładem **W. Borkowskiego**

Sprzedaz detaliczna MICKIEWICZA 5, hurtowa SWIĘTOJAŃSKA 19.

**Kursa dla biuralistów.**

W celu przyjęcia z pomocą swoim słuchaczom zarząd rocznych wieczorowych kursów dla biuralistów, łącznie ze szkołą pisania na maszynach zorganizował pośrednictwo pracy i obecnie może polecić uwuch pomocników buchaltera paru biuralistów i maszynistki.  
 Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja Kursów i Szkoły Mickiewicza 22—5 od 12 — 3.

**Przy szkole pisania na maszynach Mickiewicza 22 m. 5.**

Został zorganizowany perjodyczny kurs kores- pondencji handlowej w jez. polskim, angielskim i niemieckim oraz biurowość, w celu wykwal- fikowania uczenie na maszynistki-korespondentki.  
**Szkola czynna od 8 do 6.**

**SPRZEDAŻ KAPUSTY**

**Komitet Obrony Kresów**  
 Ostrobramska 19.

Przyjmuje zapisy na zakup świeżej kapusty którą stale otrzymuje po 2600 za pud. Hurtownikom rabat.

**Zgub.** książka odrocze- nia wyd. przez P. K. U. w Wilnie na im. Władystawa Prauckiego, gm. Wąrniany, w Jacyno-Male, unieważ. się.

**Sprzedaje się** całkowite urządzenie fabry- ki dla przepędzania terpent- ny. Dow. się w biurze ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222

**Kupie maszynę** do pisania używaną. Niemiecka 29 m 3, „Polros” od 10—1.

**Kupuje fortepiany i pianina.** Piące najwyższe ceny. I Portowa 19 m. 6.

**Juljan Sienkiewicz**

szewc  
 Młynowa 12, dom Bracki (Zarzeże), w dziedzińcu, pierwsze schody na prawo. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres fa hu wchodzące. WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

kwit na zastaw skradz. wydany przez B-k Tow. Spółdz. Nr. 1018 na imię Z. Brzostowskiej, unieważnia się.

**Aby być piękną.**



By zachować swą piękność, należy codziennie pielęgnować twarz i uży- wać tylko środków o ustalonej sła- wie. W liczbie tych środków, jest KREM SIMON jedynym tego rodzaju dla tych celów. On wydelikacja i wy- biela skórę i nadaje jej aksamitną gładkość. Skóra staje się nadzwyczaj gładką i nad wycząj świeżą. Równ- o- cześnie należy używać także PUDRU RYZOWEGO SIMON i MYDŁA SIMON, będących nieodzownymi uzupełnieniami tego drogiego talizmanu.

**J. SIMON & Co, 59 Fg St Martin, Paryż.**

**Najrozmaitsze ubiory damskie**  
 taniej niż wszędzie, ponieważ w podwórzu

Palta od . . . . . mk. 25,000 Spodnice od . . . . . mk. 2,500  
 Suknie . . . . . 5,000  
 Bluzy . . . . . 2,500  
 Robione żakiety i swetry

**Ul. Wielka Nr. 70.**

**Szkoło okienne nadeszło**

**REJENBERG 2-gie piętro**  
 ul. Wielka, dom własny Nr. 55.

**1-sza Wileńska lecznica**  
 chorób zębów i jamy ustnej.

Lekarza- dentysty **M. GOLDBARGA** ul. Wielka Nr. 56.

**DRUKARNIA „MOTUS”**  
 WILNO, WIELKA 42.  
 Wykonywa szybko i sta- rannie wszel- kie roboty w zakres drukarstwa wchodzące